

OCALMY ŚWIADECTWA PRZESZŁOŚCI Archiwa Emigrantów i szanse ich zabezpieczenia

Archiwa emigrantów to trudny i złożony temat. Cenne świadectwa przeszłości związane z historią prywatną i zbiorową – druki, rękopisy, pamiętki, zdjęcia, dokumenty, dzieła sztuki – z trudem znajdują swoje właściwe miejsce. Instytucje emigracyjne nie mają, niestety, wystarczająco dużych przestrzeni, jak i zaplecza naukowego, aby gromadzić prywatne archiwa, zabezpieczać je, opracowywać i udostępniać badaczom. Bardzo dużo Polaków starszego pokolenia nie wie, co ma zrobić z prywatnym zbiorem swoich archiwali, jakie miejsce wybrać dla dokumentów, aby znalazły się we właściwej instytucji i mogły służyć przyszłym pokoleniom. Nikt nie chce, aby jego cenne pamiętki przepadły, a pamięć o nim i bliskich, ślad linii życia - zanikł. Ocalić od zapomnienia przeszłość odbijającą się w jednostkowych losach, jest zadaniem do wypełnienia i trzeba umieć mu sprostać. Tymczasem, cenne pamiętki znajdują się, jakże często, w starych kartonach, lub walizkach, w wilgotnych piwnicach, gdzie ulegają zniszczeniu. Młode pokolenie, które dziedziczy spuściznę dziadków czy rodziców, wyrzuca „stare paczki” na śmietnik. Niestety, takie fakty ciągle mają miejsce. Warto wspomnieć o tym problemie teraz, by uczulić starszych, świadomych znaczenia zgromadzonej przez siebie dokumentacji, że to na nich spoczywa zadanie ocalenia pamiętek i znalezienie dla nich właściwego miejsca.

Przez dziesiątki lat komunistycznych rządów w Polsce, cenne archiwa emigracyjne trafiały do instytucji zagranicznych lub organizmów polonijnych. Była to, oczywiście, forma ocalenia dokumentacji, ale daleka od znalezienia się we właściwej dla niej całości. Można zaryzykować stwierdzenie, że niemal każda amerykańska instytucja naukowa, gromadząca dokumentację europejską, posiada rękopiśmienne polonica – często nierozpoznane i nieuwzględnione w inwentarzach i katalogach. Archiwum Narodowe w Ottawie w swoich zbiorach posiada również bezcenne polonica. Czy służą one badaniom? Ile wystaw zorganizowano by udostępnić i pokazać te archiwalia?

Na szczęście, trzeba przyznać, że demokratyczne przemiany w Polsce radykalnie zmieniły podejście do archiwów emigracji. Obecnie wiele instytucji w Polsce stara się pozyskać cenną dokumentację emigracji. Chciałabym zwrócić uwagę na jedną z instytucji - Archiwum Emigracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest to jedyna instytucja w Polsce, która konsekwentnie od lat gromadzi archiwa i pamiętki emigracyjne posiadając zarazem zaplecze dla badań naukowych.

Archiwum Emigracji jest pracownią w Bibliotece Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W swoich zbiorach ma spuścizny pisarzy, publicystów, wydawców, ludzi nauki i artystów emigracyjnych, ich księgozbiory, archiwa redakcji czasopism, oficyn wydawniczych i księgarskich, instytucji kulturalno-społecznych działających na emigracji w XX wieku. W latach 1995-2006, dzięki pomocy wielu wybitnych osobistości polskiego wychodźstwa, Archiwum Emigracji pozyskało ponad 300 kolekcji archiwalnych, bibliotecznych i artystycznych z całego „polskiego świata”, stając się najważniejszym ośrodkiem w Polsce dokumentującym dorobek kulturalny wychodźstwa polskiego po 1939 roku. Oprócz kolekcji archiwalnych, z których najcenniejszym jest archiwum tygodnika literackiego „Wiadomości”(Londyn 1946-81), Archiwum Emigracji posiada w swoich zbiorach galerię sztuki polskiej na obczyźnie. Galeria dokumentuje działalność artystyczną i wystawienniczą polskich malarzy, rzeźbiarzy, grafików tworzących na obczyźnie w XX wieku i liczy kilka tysięcy rysunków, grafik, fotografii, prac malarskich i rzeźbiarskich. Badania naukowe prowadzone w Archiwum Emigracji owocują

konferencjami, seminariami, wystawami i publikacjami naukowymi. Od 1995 roku wydawana jest seria opracowań „Archiwum Emigracji – Źródła i materiały do dziejów emigracji polskiej po 1939 roku”. Ukazało się już 26 tomów, w tym publikacje książkowe. W latach 1998-2006 ukazało się osiem zeszytów czasopisma naukowego „Archiwum Emigracji” – rocznik.

Czasopismo jest jedynym w Polsce wydawnictwem w całości poświęconym wyłącznie studiom nad różnymi aspektami kultury polskiej na obczyźnie w XX wieku.

Zbiory Archiwum Emigracji stale są powiększane i uzupełniane, materiały archiwalne porządkowane i opracowywane.

Wydaje się, że nie ma lepszego miejsca na ofiarowanie dokumentacji prywatnej, niż właściwy dla niej zbiór już wcześniej zebranej przez instytucję dokumentacji, niż placówka archiwalna dysponująca zapleczem naukowym i muzealnym. Pozwala to mieć pewność, że dokumenty nie zapadną się w lochach niepamięci, że będą zabezpieczone a zarazem udostępniane do badań i wystaw. Archiwum Emigracji, którego dyrektorem od lat jest Mirosław Supruniuk, otrzymało w 2009 roku nagrodę Fundacji Turzańskich z Toronto. Polonika z Kanady napływają do Archiwum Emigracji w Toruniu już od dobrych kilku lat. Wśród nich znajduje się między innymi archiwum Jadwigi Jurkszus-Tomaszewskiej (znanej badaczki Polonii kanadyjskiej), prywatne archiwa doktora Andrzeja Pawłowskiego (lekarza, rzeźbiarza, kronikarza życia artystycznego Polonii kanadyjskiej), archiwa i dzieła sztuki znanej artystki Bronki Michałowskiej, prywatna kolekcja rodziny kolekcjonerów sztuki z Montrealu państwa Misztala. Coraz więcej osób wie o istnieniu Archiwum Emigracji w Toruniu, ale ciągle nie jest ono znane na tyle, by uchronić wiele cennych prywatnych archiwów przed zniszczeniem. To godne zaufania i polecenia miejsce otwarte jest na zbiory tych, którzy posiadają archiwalia, księgozbiory, fotografie, pamiątki związane z emigracją polską w XX wieku.

Tylko wtedy nie zaginie po nas ślad, jeśli postaramy się, aby świadectwa przeszłości znalazły się w archiwum, które zatroszczy się o nie i przedłuży ich żywot dla przyszłych pokoleń. Ocalmy ślady przeszłości.

Katarzyna Szrodt